

O. L. Art.
Dyon Art. Pisimiej.

1



Ok. p. dn. 20. II. - 1943 r.

5905

(Relacja byłego jeńca)
plut. J. Grochowski

5905

Relacja (b. jeńca).

Plut. Grochowski Jan ur. dn. 12. III - 1901 r. w strusie p/ Warszawa -
ostatnio zam. w Warszawie, ul. Czerniakowska 187/37.

(W 1920 r. służyłem w W. P. wzięty jako ucieleń z poboru od lutego
do grudnia tego roku - w roku 1922 - 1924 służyłem 2 lata i 3 mies. -
w roku 1929 odbyłem 6^{ty} dyg. ćwiczenia i już więcej ćwiczeń nie odbywałem
ponieważ jako 1901 rocznik zaliczono mnie 2 ćwiczenia za 1920 r. - słu-
żbę w W. P. odbywałem w 1920 r., Stouin - Putusk - Isceya, w roku
1922-1924 w W-wie 21 p.p. "klucza Warszawy" - zwolniony do stałej re-
zerwy z kat. "St").

W roku 1939 powołany z Ogłoszenia Mobilizacyjnego do W. P., na
Pragę - w gimn. Mładziana II na Pradze dn. 28 sierpnia został u-
mundurowany i zaprzysiężony - dnia 31 tego m. na front - lecz jako
w Intendenturze celem ubierania Żukowa w Radomiu i we Swowie
(Intendentura Nr. 1 Radom) - do Radomia pod gradem rozrywają-
cych się bom zrzuconych przez zbirów szwabskich nie mogliśmy nigdzie
dalej się zatrzymać i po 2^{ty} dniach wyruszyliśmy w stronę Swowa
- do którego już nie dojechaliśmy - lecz dostaliśmy się do niemieckiej
stronicy (nasza grupa liczyła około 50^{ty} ludzi jako Int. Nr. 1 Radom
sami ofie i podofie). Było to dn. 16 września 1939 r.

Znaleźliśmy się na stronie Szwabów - która wiecie do Swowa!
Tam już ogólnie było około 1^{ty} tysiąca ludzi różnej broni - w tym około
500 policjantów mundurowych. - Po dłuższych pertraktacjach u tej
stronie, namych Władz (st. ofie.), że zbiraми bolszewickimi - karano
nam się zdać. Gdy nam tak zakomunikowano, zaczęliśmy wysyłać
każdego tamac rewolwety i wysyłać ramki z armat znaleźli się
w wodzie (z jednej strony tej strony była woda) - zbiry bolszewickie nie
nie reagowali tylko na odległości 50 mtr. przyglądali się - lecz się

bali podejść - po zbliżeniu się już tuż do nas zaczęli strzelać ponad
 głowy nasze - (strzelali z naganów kawaleria i bironi czołgaj się na
 koniach z jednej i drugiej strony szawy - brudni z zamieszaniem
 i dzieć - stratkiem rosły dochodziło do nas grupa st. bironi w tym
 jeden ptk. N.K.W.D). Gdy już zbliżyli się do nas, zaczęli ustawiać ofic.
 oddzielnie - poliej się od siebie: Oficerów natychmiast odprowadzili
 do ręk, nie wiem do tych czas - poliej się naszą do Jarowa i zamieszki
 ich w budynku Katusia (Jarowo) - nas w tym czasie rozbroili z broni
 i z noży oraz zegarków i cenniejszych rzeczy - puszcili na wolność
 powiedzieli (wy wieś sądaty idicie damoj). - Rozeszliśmy się
 we wszystkie 4^{ty} strony świata - oczywiście wśród nich dworożni już
 tych bironi było dużo na połamanych tankach jeździli jak
 dzieć - różne mordy mongolskie i kaczębie brudne - nie zda-
 wało mi się wcale, że to wojdno - tylko jakaś banda brudaków
 gawiedzi. - I tak urbrojeni my w kiję szliśmy przez 3 tygodnie
 błąkając się po lasach w stronę Kornejowy (leś nie dojechałem) -
 po drodze napadani i rewidowani przez ukraińców i żydów -
 nie bolszewików już!... daliśmy do Sublina i tam nastąpił wyta-
 pali nas bolszewicy eo do jecknego i wadzi do wagonów zamieszki
 i wóli nas przez 3 tygodnie od Zdobuowa do Jaru i z powro-
 tem, wreszcie przyjechaliśmy do Oleska i tam nas wytałowali
 a było nas około 500 porzeczanych i wytapanych i postowadzi-
 li do Łamki - króla „Jana Sobieskiego” przy klasztorze - (rozpo-
 celiśmy budować szosę „Lwów - Kijów” do września 1940 r.
 byłem w Olesku - potem wyjechałem do Babina koniergo
 szosy - w duskach przy wygrze lasu - ostatnio w Tomar-
 gródka w kamienistomach pod nazwą „Kurman” do
 wojny niemiecko-bolszewickiej obchodzenie się z bironi
 z jencami było w lagrach nie do wytrzymywania, wewnątrz
 z murkami byliśmy do pracy kładziej - eo było dla nas nie
 do wytrzymywania (jako ładowanie wielkich kamieni do
 wagonów i wykonywanie w szkicach rezerwie borami

Kamienia i ładowanie ich do wagonów.
 W tydzień po wybuchu wojny niemiecko-bolszewickiej wy-
 jechaliśmy z Tomargródka do Starobielskich cerkiew.
 Zanna nam, że wiceli nas jak ślepci poukładanych w zam-
 kniętych wagonach bez wody i jedzenia po 3 i 4 dni głodu
 i bez wody. - Przyjechaliśmy do Starobielzda po 8 dniach
 podróży.
 Wielki dzień historyczny w Starobielzdu (dzień dezerow),
 24 sierpnia 1941 r. godz. pppt., na teren zastawony - wreszcie
 Komisja Polska (po umowie - Polsko-bolszewickiej) w osobie
 ppłk. Wierziowskiego ze sztabem bolszewickim.
 Płk. Wierziowski robiąc przegląd jeńców Polaków zde-
 mując kapelusze (ubr. po cywilnemu) przemierzył przed nami
 wraz ze sztabem bolszewickim kłirny tej części wojenne
 erapki - sdi trop utrop za naszym ppłk. - jak przy ka panem.
 Po przeglądzie przemowa i odegranie Polskich hymnów
 Narodowych: „jencere Polska nie zginęła” na pierwszym
 miejscu.
 Płk. zarzącaert - jesteśmy dalej żołnierzami i będrze-
 my walczyć nadal. Od tego czasu (tej uroczystej chwili)
 zaczęła się organizowanie wojdka Polskiego w Cerkwicach
 Starobielskich.
 Po zorganizowaniu się w Cerkwicach nastąpił 17^{ty} wrześ-
 dnia 3. IX. 1941 r. z wzięcia (z Cerkwic) z udaniem się
 na stację - przez miasto już z oficerami naszymi przy
 orkiestrze bolszewickiej - która nagrała do nogi hymny
 Polskie. (w tym Marusza Dębowskiego - namiętny się!)
 i wtedy jesteśmy już na wolności. W cerkwini było nas
 około 10 tysięcy żołn. Kwoty dostał 500 rb. o oficerom
 po 3000 rb.
 Przyjechaliśmy do Tocka - dnia 14. IX. 1941 r.
 (Niedziela) - Uroczysta Msza Święta Polowa z obraniem

LOEE
 Najis. Marii Pauny Czestochowidnej - otacz po gorim Nteban
 na morcie. - po Almy Swiętej defilada przed generatami
 Polskimi: Szyrdzo - Bogunem i Anderssem, ktorzy przy-
 jechali z kolnowiodni mi wiadrami.

W Toedu odwiedził nas - Kódle gen. Sikorski Władysław
 który nas poiczył, iż wkrótce będziemy umundurowani
 w angielskie mundury i stało się radość - zostali ^{im} wkrótce
 ubrani. Z Toeka wyjechaliśmy jako zewsząd i przywizj do
 Fustaku - z Fustaku odjechaliśmy do Persji - du.

17. IV - Przybyłem na teren Palestyny i przydzielony
 do Szwa Korow N. P. S. W. z 26 p.p. (I. S. P.).

Byłem: w Rosji: Olesko, Półtawa, Kijów, Starobielid, Ruj-
 line, Buzum, Pochoje, Fankent, Gorenarowo, Margelan, Sa-
 szan - Krasnowok - morze Kaspijskie.

Persja - Pachlewi - prot.

Iran - Iran - Transjordanja - Palestyna - Jaffa -
 Haiffa - Tel-awiv - Teheran, Gadera, Gardina, Reherat,
 Isduel (m. Środiemno).

Syria - Samarek. Liban - Bejrut. Z Palestyny
 przyjad do Iranu do O. Z. Art. S. Art. Cisndic.

Na tym koniere. (W Polsce napiszę więcej i opinio do-
 Kładnic - wysnukam świadków którzy z mną byli wic-
 woli)

[Signature]
 Słusz